

DYREKTOR GREENPEACE: POLSKA POTRZEBUJE ŚMIAŁEJ WIZJI ENERGETYKI [WYWIAD]

Polska potrzebuje śmiałej wizji energetyki i stojącej za nią woli politycznej – uważa dyrektor Greenpeace International Jennifer Morgan, która krytykuje obecną politykę energetyczną. Jej zdaniem wizja ta powinna obejmować określenie daty całkowitego wycofania węgla z produkcji prądu.

Morgan jest gościem szczytu ekonomicznego Open Eyes Economy w Krakowie.

PAP: Pochodzi pani z USA, przyleciała do Krakowa z Amsterdamu. Odczuwa pani zmianę powietrza?

Jennifer Morgan: Jestem tu od weekendu i powietrze nie jest najczystsze.

Jakie są oczekiwania Greenpeace’u co do grudniowego szczytu klimatycznego ONZ COP24 w Katowicach?

Najważniejsze są dla nas dwie sprawy. Po pierwsze - oczekujemy, że uczestnicy szczytu klimatycznego w Katowicach dadzą jasny sygnał, że do 2020 r. postawią sobie ambitniejsze cele w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla. Takie, które będą uwzględniały stanowisko nauki zawarte w opublikowanym w październiku tego roku raporcie Międzyrządowego Panelu ds. Zmiany Klimatu (IPCC). Po drugie - chcielibyśmy, aby ukończono prace nad szczegółowymi zasadami wdrażania porozumienia paryskiego z 2015 r., zwłaszcza w obszarze redukcji emisji, ich rozliczania i raportowania oraz w kwestii finansowania działań na rzecz ochrony klimatu.

Jakie najważniejsze, według pani, są efekty dotychczasowych szczytów klimatycznych?

Utkwił mi w pamięci szczyt w Kioto z 1997 r. (został na nim przyjęty protokół, który zobowiązywał kraje do redukcji emisji gazów cieplarnianych - PAP). Jednak to szczyt w Paryżu w 2015 r. był prawdziwym kamieniem milowym, jeśli chodzi o międzynarodową współpracę w dziedzinie ochrony klimatu (195 państw zgodziło się obniżyć emisje dwutlenku węgla tak szybko, jak jest to możliwe - PAP).

Greenpeace w poszczególnych krajach mają różne problemy. Na inne sprawy zwraca uwagę Greenpeace w Polsce, na inne w Holandii. A z globalnego punktu widzenia, z punktu widzenia Greenpeace International, co jest najważniejsze w tej chwili?

Skutki zmian klimatycznych widzimy na każdym kroku, w każdym zakątku świata. Jednak najważniejsze jest zrozumienie tego, że zagrożenia wskazywane jeszcze niedawno w badaniach naukowych, jako mające nastąpić w dalszej przyszłości, dzieją się już teraz. Okazuje się, że mamy znacznie mniej czasu na zastanawianie się nad podjęciem działań.

Raport IPCC daje nadzieję, że czarne scenariusze będą mniej realne, jeśli średnia globalna

temperatura nie wzrośnie więcej niż 1,5 stopnia Celsjusza, podczas gdy wcześniej uważano, że mogą to być 2 stopnie C. Według naukowców działania trzeba podjąć jak najszybciej.

Ten raport wytycza nam ścieżkę, którą należałoby pójść. To ścieżka ambitna, ale oferująca ewidentne korzyści w obszarze gospodarki, zdrowia publicznego i zrównoważonego rozwoju.

Jakie są szanse, żeby ta droga została zrealizowana?

Raport mówi, że trzeba zacząć przede wszystkim od wycofania węgla z energetyki. Oznacza to, że do 2030 r. musimy zrezygnować z 2/3 węgla, a do 2050 – pożegnać się z węglem całkowicie. W jego miejsce powinno się stopniowo wprowadzać odnawialne źródła energii. Dobra wiadomość jest taka, że transformacja w energetyce jest technologicznie możliwa. Na przeszkodzie staje raczej brak woli politycznej.

Mamy wybór – albo podejmiemy do zadania ambitnie, albo będziemy mieli do czynienia z kolejnymi bardzo poważnymi stratami wynikającymi z destabilizacji klimatu, także w postaci ofiar śmiertelnych na świecie. Mam nadzieję, że powaga podejmowanych tutaj decyzji jest jasna również dla polityków.

Jak sprawiedliwa transformacja powinna przebiegać w Polsce, skąd czerpać wzorce? Udział węgla w polskim systemie energetycznym wynosi ok. 80 proc.

Sprawiedliwa transformacja w teorii i praktyce jest czymś fundamentalnym, pozwalającym na osiągnięcie celów stawianych w raporcie IPCC. Szczególnie chciałam zwrócić uwagę na nowe dziedziny energetyki, takie jak odnawialne źródła energii, które wciąż będą generowały wiele nowych miejsc pracy. Przykładem niech będzie dynamicznie rozwijająca się w USA energetyka słoneczna, która obecnie daje najwięcej nowych miejsc pracy.

Należy jednak pamiętać o pracownikach sektora węglowego, który docelowo zniknie całkowicie. Nie można tych pracowników tak po prostu zostawić bez źródła utrzymania. Z transformacją z przemysłu węglowego i górnictwa na odnawialne źródła energii poradziły sobie Niemcy w Nadrenii Północnej-Westfalii. Odpowiednio przeszkolono tam pracowników, zadbano o służbę zdrowia dla nich i odpowiedni system emerytalny.

I kiedy się patrzy na Katowice, na Górny Śląsk, to można powiedzieć, że tam taka transformacja też jest możliwa. Jednak Polska potrzebuje śmiałej wizji przyszłości i stojącej za nią woli politycznej. Ta wizja powinna obejmować określenie daty całkowitego wycofania węgla z produkcji energii. W raporcie IPCC mowa jest o roku 2030. To wyzwanie, ale i szansa. Niestety, nie wydaje mi się, żeby rząd polski szedł w tej chwili we właściwym kierunku.

Co pani ma na myśli?

Żeby można było mówić o sprawiedliwej transformacji, to musi ona oznaczać przechodzenie od węgla do odnawialnych źródeł energii. Nie chodzi o zastępowanie węgla węglem, a politycy proponują technologię „czystego węgla”. Tylko, że coś takiego jak „czysty węgiel” po prostu nie istnieje i nie stanowi rozwiązania problemu.

Kiedy patrzy się z różnych perspektyw: państw, banków, przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, korporacji czy miast, to widać ewidentnie, że węgiel jest traktowany, jako przeszłość. Zatem sprawiedliwa transformacja musi prowadzić od węgla do odnawialnych źródeł energii.

Jakby pani skomentowała to, że polski rząd w ostatnich latach przeznacza miliony na walkę ze smogiem. Czy to nie jest krok w dobrą stronę?

Wydaje się, że to, co zaproponowało polskie Ministerstwo Energii, nie zrobi wielkiej różnicy, potrzebne są też działania w innych sektorach. Dane WHO pokazują, że 36 z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie to są miasta polskie. Patrząc na takie dane nasuwa się myśl – polski rząd nie troszczy się o najlepsze interesy swoich obywateli.

Jakie ma pani pomysły na Polskę?

Polska to kraj ogromnych możliwości. Kiedy widzę tu tradycyjny przemysł, np. stocznie nad Bałtykiem, to myślę o tym, jakie tam są możliwości dla farm wiatrowych na morzu. Kiedy patrzę na małe czy średnie przedsiębiorstwa, zajmujące się energią odnawialną np. na Śląsku, to żał mi, że przedsiębiorstwa te nie są bardziej rozwijane.

Mam nadzieję, że poprzez zaangażowanie ludzi i twarde fakty ekonomiczne rząd będzie w końcu zmuszony zmienić politykę i zrozumie, jak bardzo jest oderwany od rzeczywistości, brnąc wciąż w tym samym kierunku.

Podkreślę: zmiana klimatu zachodzi również w Polsce. Kiedy się patrzy na susze, ulewy skutkujące powodzią, to widać, że kryzys klimatyczny dotyczy również Polski. Greenpeace nie działa w interesie jakichś mieszkańców odległych części świata, działa też dla dobra wszystkich Polaków.

Ważne jest to, żeby nie postrzegać działań na rzecz ochrony klimatu, jako nieprawdziwego dylematu: albo miejsca pracy, albo ochrona środowiska.

Niektórzy w Krakowie kojarzą aktywistów Greenpeace z natarczywością, zaczepianiem na ulicy, itp. W ostatni weekend działacze Greenpeace wdarli się na pokład tankowca z olejem palmowym, aby zwrócić uwagę na wycinkę drzew związaną z pozyskiwaniem tego surowca. Jaka będzie strategia działania Greenpeace w przyszłości? Czy mają państwo nowe pomysły, by przekonać nieprzekonanych do swoich racji.

Greenpeace podejmuje działania różnego rodzaju – prowadzimy badania, publikujemy raporty. W ubiegłym roku opublikowaliśmy m.in. raport o prawdziwych kosztach energetyki węglowej w Polsce. W różnych państwach współpracujemy ze szkołami, rozmawiamy z politykami. Z niektórymi korporacjami współpracujemy, z innymi walczymy. Nie mamy stałych wrogów, ani stałych sojuszników. Jesteśmy bardzo skoncentrowani na naszym przekazie. Ważne jest dla nas, aby dać świadectwo tego, co się dzieje. Działania aktywistów Greenpeace to pokojowe działania bezpośrednie, bez użycia przemocy, które mają zwrócić uwagę na dany problem. Mamy nadzieję, że tego rodzaju działania będą inspirujące dla innych. W telewizji i internecie mamy do czynienia z zalewem informacji, w szczególności wizualnych. Zachęcają one do zakupu produktów, rząd mówi „radzimy sobie ze wszystkim, z zanieczyszczeniem powietrza też”. My, w tym szumie informacyjnym, chcemy się przebić z naszym przekazem.

PAP